

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 53.

**Prezes
wszechświatowego
kongresu Pacyfistów**



LOUIS FANE

Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Delegat Szwecji Unden znowu w roli niemieckiego herolda

GENEWA 4.9. — Tel. wł. — Rada Ligi Narodów odbyła dzisiaj tajne posiedzenie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa równo czasowego wyboru Niemiec i trzech państw na miejsca niestałe.

Delegat Szwecji Unden wystąpił przeciw równoczesnemu wyborowi Niemiec i Polski.

Rada Ligi jednomyślnie uchwaliła zalecić Zgromadzeniu wybór łączny Niemiec i trzech państw na miejsca niestałe.

Wśród delegatów Zgromadzenia panuje nastrój wybitnie życzliwy dla Polski. Powszechnie uznają konieczność zapewnienia Polsce powtórnego wyboru.

W poniedziałek przybywa do Genewy Paderewski, jako gość Zgromadzenia.

GENEWA, 4.9. Rada Ligi zatwierdziła propozycję komisji ra-

organizacyjnej co do mianowania Niemiec stałym członkiem Rady i zwiększenia liczby miejsc niestałych do 9. Uchwalono również propozycję komisji w sprawie sposobu wyborów członków niestałych i systemu trwania mandatów.

Delegat Hiszpanji opuścił wczoraj Genewę

Primo de Rivera telegrafuje do Chamberlaina i Brianda

GENEWA, 4.9. Primo de Rivera powiadomił telegraficznie Chamberlaina i Brianda o postanowieniu Hiszpanji powstrzymać się od udziału w pracach Ligi Narodów.

Do tej decyzji skłoniła rząd hiszpański konieczność podtrzy-

mania auryorytetu Hiszpanji, gdyż Rada Ligi przyznaje Hiszpanji w swoich projektach miejsce, nie odpowiadające jej stanowisku.

GENEWA, 4.9. Delegat Hiszpanji Pallacios wyjechał z Genewy. Dotychczas nie przyjechał do Genewy nowy przedstawiciel Hiszpanji na Zgromadzenie Ligi. Świadczy to, że Hiszpania nie weźmie udziału w plenarnym Zgromadzeniu.

General E. Rodziewicz



polaki wiceprezes F.I.D.A.C. pierwszy gość podarzą rozpoczynającego się dzisiaj kongresu.

W drodze do więzienia



Fengalan, prowadzony przez leżoniarza Aton do więzienia.

Sąd nad dyktaturą Primo de Riverę

Plebiscyt ludności Hiszpanji w dniach 11-13 września

MADRYT 4.9. Centralny komitet unii patriotycznej zwrócił się do rządu o zezwolenie na urządzenie w całej Hiszpanji w dniach 11-13 września plebiscytu dla wypowiedzenia się o działalności rządu.

Ludność Hiszpanji ma wypowiedzieć się przedewszystkiem o działalności dyktatora Primo de Riverę, oraz w sprawie ewoluacji Zgromadzenia narodowego dla współdziałania z rządem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na urządzenie plebiscytu i zaleciło władzom administracyjnym bezstronność dla zagwarantowania prawdziwości wyrazu uczuć całego narodu.

Piękno Polski



Świątynia Sybilla w Puławach.

Ohydne bratobójstwo Krew zamordowanego załaziła stygnące zwłoki matki

Bestjalscy mordercy są już w ręku policji

— Stara Malinowska dochodziła. — Co wy mówili? Widać, że już jej taka planeta przyszła.

— Widać. Już tam poleciały od rana Ignac, Stasiak i Adam, niby Malinowszczyki.

— O gronił im chodził. I nie dawno: na to tużden lakomy.

Tak gwarzyli sąsiedzi we wsi Kudrawiec pod Łęczycą, a tymczasem w chałupie Malinowskich rozgrywała się ponura scena.

Stara Malinowska istotnie „dusza”.

Leżała martwa, w otwartym zmetnialiemu oczyma, z obwisłą szczęką. Przy ciele zbrali się trzej synowie, tadeń wszakże nie pomyślał o tom, by zawrzeć zmarłej martwe powieki i podwiązać bez wladna szczękę.

Wilkami patrzyli na siebie, w oczach mieli posępne błyski, z ust zamiast mowy wydobywał się jakiś charkot.

Matka zostawiła grunt, chałupę i chudobę różną. Znaczna część tego „odpisała” podobno w testamentie na rzecz Adama.

To też dwaj pozostałi, Ignacy i Stanisław, uważając się za pokrzywdzonych, powzięli mienawisko brata. Półki matka była, hamowali się trochę, teraz zaś...

— Ignac, trzymaj go!

Posłuszny rozkazowi brata Ignacy rzucił się na Adama i obalił go na tóżko, na którym leżał trup matki, ciepły jeszcze.

I tu rozegrała się scena nieprawdopodobna w swem bestjalstwie.

Stanisław Malinowski wy dobył brzytwę i formalnie zaszlachtował Adama.

Z rozciętego straszliwie gardła buchnął strumień krwi i załaziła stygnące zwłoki Malinowskiej.

Mordercy zabrali testament i zbiegli, w zbiegu, po paru jednak godzinach aresztowanego ich.

Ostatni etap lotu por. Orlińskiego

Do późnej nocy nie otrzymano w Warszawie żadnych wiadomości

Do późnej godziny nocej nie otrzymano wczoraj w Warszawie żadnych wiadomości o ostatnim etapie gigantycznego lotu Warszawa — Tokio, odbywanego przez por. Orlińskiego.

W piątek 3 bm. o godz. 11 rano, według wiadomości, otrzymanej przez sztab generalny, wyładował por. Orliński w miejscowości Heidzjo na Korei.

Przebieg z Heidzjo do Tokio wynosi około 1.300 km. i może być przebyta w 7 godzin.

W Warszawie przewidywano, iż por. Orliński przeleci tę przestrzeń jeszcze w ciągu piątku i że wieczorem tego dnia stanie w Tokio.

Tymczasem do dziś godziny 1 w nocy brak o tym etapie lotu wszelkiego doniesienia.

Konflikt w polskim przemyśle węglowym

7 proc. podwyżkę płac, proponowaną przez rząd odrzucili obie strony

KATOWICE 4.9. Dzisiaj odbył się kongres rad górniczych pod przewodnictwem por. do sejmu Jankowskiego.

Delegat min. przemysłu i handlu inż. Tarnowski przedstawił projekt wyroku w sprawie podwyższenia płac. Górnicy otrzymaliby 7 proc. podwyżkę, metalowcy zaś

podwyżki nie otrzymają. Projekt ten nie został przyjęty przez żadną stronę.

Inż. Tarnowski wstrzymał się z wydaniem wyroku do wtorku, licząc, że do tego dnia obie strony zajmą bardziej ustępliwe stanowisko.

Najlepsi polscy jeźdźcy

jadą na drugą półkulę na zawody o mistrzostwo świata

Najwyższe władze wojskowe Stanów Zjednoczonych wystosowały do naszego ministerstwa spraw wojsk. zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w Nowym Jorku w listopadzie br.

Zawody te będą nieoficjalną walką o mistrzostwo świata.

Polskie reprezentować będą trzej najlepsi jeźdźcy wojskowi, zdobywcy nagród na zawodach międzynarodowych we Włoszech i Anglii.

Jako kandydatów na członków delegacji polskiej wymienili je por. Królikiewicz, plk. Zahorskiego i rtm. Dziadusińskiego.

Po szkocku



Król angielski na przedziecie królowej w parku w Szkocji podrywa do wódki pulaw.

Radio w Japonji



Przedstawicielstwo radio w Japonji mała stację odbiorczą i podczas spacerów słuchają koncertów.

Handwritten signatures and notes at the bottom of the page.

NA GLOBIE ZIEMSKIM braknie kiedyś powietrza i wody

Astronomowie już dziś kiwiają głowami obserwując Marsa

Co do przyszłości ziemi nauka twierdzi jedno tylko niezbicie: życie na globie ziemskim nie będzie trwało wiecznie. Na poacie dodaje jednak wnet obliczenia znakomitego fizyka Williama Thomsona. Twierdzi on że od początku ostygnięcia skorupy ziemskiej minęło nie więcej, niż

20 milionów, a nie więcej, niż 400 milionów lat. Rachunek bardzo niedokładny, ale uwzględniając nawet „dewahację”, można mieć nadzieję, że jeszcze ladne parę milionów lat zostaje nam do czasu zupełnego stwardnienia powierzchni ziemi.

Ze wszystkich teorii co do końca świata najbardziej rzeczowym, choć również wyłącznie ze sfery przypuszczeń jest pogląd geologów co do pochłaniania wody i powietrza przez ziemię.

Starogrecki nagrobek



W Atenach wykopano niedawno starogrecką figurę, która w czasach macedońskich lub rzymskich prawdopodobnie służyła jako nagrobek.

To jest stwierdzone, że nie tylko na wyższych piętrach w Warszawie brakuje wody. Wsypa ją w siebie cały glob ziemski.

Tak samo rzeczy się mają z atmosferą.

Wietrzejące skały tworzą związki z kwasem węglowym, roślinność pochłania dwutlenek węgla, ten pożerają pokłady żelaza itd., tak, że z całej atmosfery pozostaje do rozporządzenia naszych płuc wyłącznie azot. Dziwne się to wyda, a jednak nie czemu innemu, jak

wulkanom

zawdzięczamy wiele. Zasilają one ziemię ponownie, tak potrzebną w atmosferze parą wodną, kwasem węglowym, innymi gazami. Wszystkich strat i zysków nie można ściśle obliczyć. Faktem jest jednak, że siły wulkaniczne, zasilające atmosferę, gina, że skorupa ziemska zgrubieje z czasem tak, iż nie przebiją jej pancernia podziemne siły. Od tej chwili zamknie się źródło wypełniające straty w powietrzu i wodzie. Oceany zaczną się wlewy kurczyć, a góry maleć pod wpływem erozji i denudacji, t. j. przez działanie deszczów, mro-

zów, fal rzecznych i morskich, pracujących nad ich zniszczeniem.

„Najbliższa” przyszłość ziemi okazuje nam w całym tragizmie nasz sąsiad Mars.

Otocza go rzadsza atmosfera, wód ma znacznie mniej, a powierzchnie bardzo już wyrównana.

„I z nami tak kiedyś będzie...” kiwiają głowami astronomi, przyglądając się Marsowi przez lunety.

TAM, GDZIE KRÓL JAN III spędzał dnie na szczęściu z Marysieńką

Wilanów — skarbiec arcydzieł i pamiątek

Historja Wilanowa, przepięknej siedziby króla Jana śiega zamierzałych czasów bo 14-go wieku. Był on wtedy własnością książąt mazowieckich, a nosił nazwę Milanów.

W r. 1577 piękne włoskie przedchodzą na własność walecznego rycerza Stanisława ze Strzelczykowa, którego potomkowie pisa się odtąd Milanowscy.

Od nich to w r. 1677 kupił Milanów Król Sobieski, za cenę

35.000 złotych i zamieszkał z ukochaną Marysieńką, chrzcząc nową swą rezydencję nazwą łacińską

Villa nova (Nowy dom) i budując tu według projektów włoskich mistrzów pod kierunkiem Józefa Bellotti wspaniały pałac o dwóch skrzydłach.

Kolejno Wilanów przechodzi w ręce królewicza Konstantego Sobieskiego, potem do Elżbiety z

Lubomirskich Sieniawskiej.

Odtąd nie przestaje być własnością możnych rodów Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich, wreszcie Braniczkich.

Poczawszy od bramy wjazdowej, która jest rzadkim w Europie arcydziełem, cała siedziba króla Jana jest

cudem sztuki przepięknym pomnikiem kultury, a wewnątrz — istnym muzeum najrozmaitszych arcydzieł.

Wisi tam portrety książąt mazowieckich, należące do

najstarszych obrazów polskich.

Mebli cennych nie sposób wliczyć. W dawnej sypialni królewskiej stoi na przykład biurko

podarunek papieża Innocentego XI z drzewa hebanowego inkrustowane kością słoniową, brązem i macicą perłową — arcydzieło bezcennej wartości. Niemniej drogiemi pamiątkami są w Wilanowie

szable

Króla Jana, Batorego, Zygmunta III, Chodkiewicza.

Galerja wilanowska liczy z sobą 1000 obrazów, w której nie brak płócien Leonarda da Vinci.

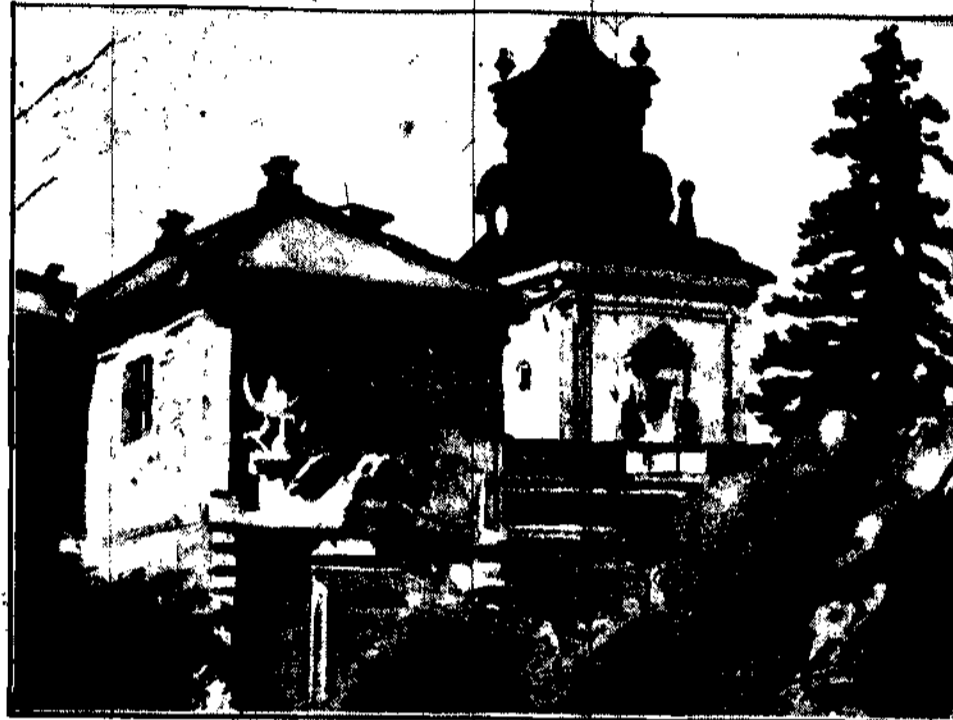
Wilanów jest bezsprzecznie miejscem, którym możemy się chwalić przed europejczykami odwiedzającymi Polskę.

Według wzorów klasycznych



„ZABAWA W SERSO” Oparta na wzorach klasycznych rzeźba współczesnego rzeźbiarza niemieckiego, Boelziga (na wystawie rzeźb w Berlinie).

PIĘKNY ZABYTEK



FRAGMENT PALACU WILANOWSKIEGO.

Cukier polski na Dalekim Wschodzie

250 tonn sprzedanych na Sybir i Sachalin

Bank cukrownictwa sprzedał na Daleki Wschód (Sybir, Sachalin) 250 ton cukru rafinady, jaka

była wyrabiana przed wojną w Rosji.

Toczą się pertraktacje w sprawie dalszych zamówień.

Celem nawiązania stosunków z Bliskim Wschodem, Bank cukrownictwa delegował swego przedstawiciela do Persji i Turcji.

Epidemia nieznannej choroby wśród dzieci

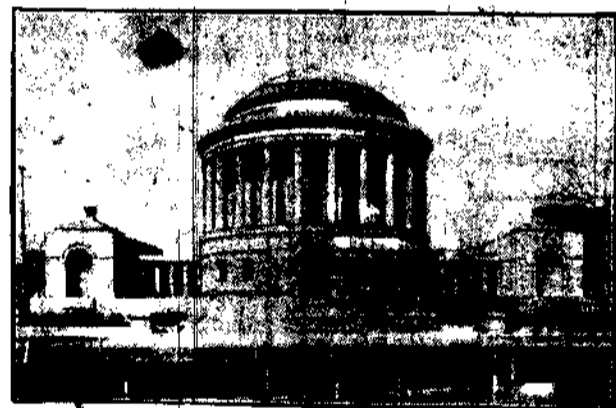
Wielka ilość wypadków śmiertelnych

Wśród dzieci berlińskich szerzy się od kilku dni choroba, której pochodzenia lekarze nie mogą wytlumaczyć, a której przebieg przypomina objawy tężca. Dotychczas zarejestrowano 11 wypadków choroby.

Procent śmiertelności wśród dzieci, które zapadły na tą nie-

znana dotychczas w medycynie epidemja, jest wielki.

Praktyczny pomnik amerykański



W Chicago zbudowano za 8 milionów dolarów pomnik ku czci uczestników wojny europejskiej, który jednocześnie mieści biura stowarzyszenia patriotycznego „Elio”.

Ex-król Wilhelm o swoim posłannictwie

„Bez tronu cesarskiego w Niemczech n.e będzie pokoju na świecie”...

Dziennikarz amerykański Herman Bernstein ogłosił przed niedawnym czasem książkę, zatytułowaną „Droga do pokoju”. Egzemplarz tej książki przesłał b. cesarzowi Wilhelmowi do Doorn i obecnie otrzymał od niego odpowiedź.

Ogłasza ją „Berliner Tageblatt”. W liście tym, podpisanym z polecenia Wilhelma przez hr. Finkenstein, czytamy:

„Jedyna droga, prowadząca ku pokojowi, to uznanie, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wojnę, zniesienie haniebnego wyroku wersalskiego, opartego na argumentach odpowiedzialności i winy Rzeszy, oraz przywrócenie Niemiec do sytuacji przedwojennej, to znaczy do monarchii i rządu cesarskiego.

Bez tego nie będzie nigdy pokoju.

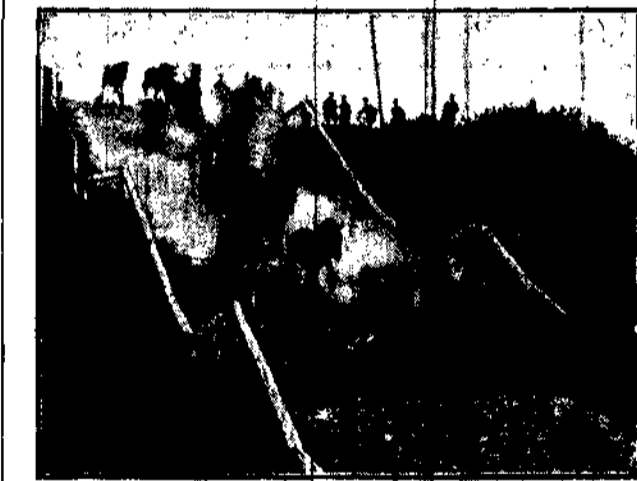
Cesarska niemiecka umiała w ciągu 30 lat utrzymać pokój świata. Mogłoby on to czynić ponownie z pomocą Bożą”.

„Berliner Tageblatt” zaopatrzył list w następujący komentarz:

„Wilhelm II przekonany jest zawsze, że niema nic możliwego bez niego. Jeżeli nie zostanie znów cesarzem, wszelka nadzieja pokoju jest wykluczona! Ale Wilhelm II nie przestaje

wierzyć w swoją miłą Boską i to jest właśnie fakt niezaprzeczalny!”.

Dla jazdy polskiej



W GÓRZE KALWARJI stworzono ośrodek dla młodych koni przesyłanych tu na edukację ze stajen pałkowych.

Ryba chodząca po drzewach



Ma ona 15 centymetrów długości i znajduje się w wodach tropikalnych. Specjalny układ płetw pozwala jej utrzymywać się przez dłuższy czas poza wodą. Często wyskakuje z wody i wchodzi na drzewa i tu łapie robaki.

Gadający baran

Niebywała sensacja w cichej wiosce

Od kilku dni we wsi Brudnowice pod Sosnowcem gromadzą się tłumy górników i włóścian.

Wszystkie oczy są zwrócone na chałupę Władysława Kurzeja, który jest jakoby właścicielem gadającego barana.

Pierwsza miała zauważyć ciekawą zjawiskę 11-letnia pastuska Elżbieta Bańska. Baran przemówił do niej ludzkim głosem:

— W miejscu, na którym stoisz są zakopane skarby. Wezwij domowników. Niech kopią, a na głębokości dziesięciu metrów znajdą garnek pełen złotych dukatów.

Kurzeja zabrał się do roboty wraz z całą rodziną. Niestety, trafił na warstwę kamienista i z poszukiwań musieli skwitować.

A tymczasem baran konferował z Elżbietką. Do Brudnowic zaczęli ścigać okoliczni mieszkańcy, przyjechał też wyścianik sosnowieckiego dziennika „Iskra”.

Dziennikarz trafił na grocysta chwilę, bowiem Kurzeja, stosownie do otrzymanych od barana wskazówek, urządził wielką rodzinną libację, na którą zjechało 33 krewniaków.

Ostatecznie nikt z obcych nie usłyszał baraniego głosu.

Napływ ciekawych był tak wielki, iż pod naporem tłumy zawaliła się szopka, a w chałupie wybito cztery szyby.

Napiór drżka, koczowniczo zbierający żrebki szkolone na przesłuchanie laureatów na zawodach konnych.

